Nr. 311. Kraków, Piątek 23 Czerwca 1916. Rok XXXV.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Prenumerata wynosi:

| | rocznie | półrocznie | kwartalnie | miesięcznie |
| --- | --- | --- | --- | --- |
| W miejscu | 32 kor. — h. | 16 kor. — h. | 8 kor. — h. | 2 kor. 70 h. |
| W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt. | 39 — | 19 50 | 9 80 | 3 30 |
| z dwurazową | 46 40 | 23 20 | 11 60 | 3 90 |
| W Państwie Niemieckiem | 48 — | 24 — | 12 — | 4 — |
| W innych państwach | 60 — | 30 — | 15 — | 5 — |

Za odnoszenie do domu miesięcznie 60 hal., kwartalnie 1 kor. 80 hal.

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi 41. Administracyi Nr 241. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pozt. Kasy oszczęd. 857.464.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 12 hal.

# NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W Jarosławiu I. Soszyńska. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 14 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 30 h., za każdy następny raz 20 h. — Nadesłane po 90 h od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

## Komunikat sztabu austro-węgierskiego.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Wiedeń, 23 czerwca.

Urzędowo donoszą dnia 22 czerwca 1916:

**Rosyjski teren wojenny.**

Wczoraj zostały rosyjskie ataki koło Gura Humora odparte. Zresztą na południe od Dniestru nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Na zachód od Wiśniowczyka zaatakował nieprzyjaciel ponownie znacznemi siłami. Jego szturmujące kolumny załamały się częściowo w artyleryjskim ogniu zaporowym, częścią w walce z niemiecką i austryacko-węgierską piechotą. Poniósł on ciężkie straty. Koło Burkanowa odparły nasze wojska rosyjskie nocne ataki.

Walczące na Wołyniu sprzymierzone siły zbrojne uczyniły dalsze postępy na północ od Grochowa, na wschód od linii Łokacze—Kisielin i koło Sokula. Zarówno na tych terenach bojowych jak i koło Kołków rozbiły się wszystkie z największą zaciętością powtarzane kontrataki Rosyan.

**Włoski i południowo-wschodni teren wojny.**

Nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Zastępca szefa sztabu generaln., v. Höfer, marszałek polny porucznik.

## Komunikat naczelnego kierownictwa armii niemieckiej.

(Telegram c. k. Biura korespondencyjnego.)

Berlin, 23 czerwca.

Biuro Wolffa ogłasza: Wielka główna kwatera, dnia 22 czerwca 1916.

**Zachodni teren wojenny.**

Słaby angielski oddział został odparty koło Frelinghien na północny wschód od Armentières. Niemiecki patrol sprowadził na zachód od La Bassée z angielskiej pozycyi kilku jeńców.

Na wschód od Mozy rozwinęły się walki piechoty, podczas których na zachód od warowni Vaux osiągnęliśmy sukcesy.

Ogniem obronnym zestrzeliliśmy na południe od grzbietu Pieprzowego i koło Buss po jednym francuskim samolocie. Lotnicy drugiego samolotu wzięci do niewoli.

Eskadry naszych lotników zaatakowały wczoraj rano obsadzone wojskiem miejscowości w dolinie Mozy na południe od Verdun, a dziś rano urządzenia kolejowe i obóz wojskowy w Revigny.

**Wschodni teren wojenny.**

W północnej części frontu, prócz skutecznych niemieckich przedsięwzięć patrolowych, nic się nie wydarzyło.

Na most kolejowy na Prypeci na południe od Łunińca rzucono bomby.

Grupa wojsk generała Linsingena: Rosyjskie wypady na pozycye nad kanałem na południowy zachód od Łogiszyna rozbiły się, tak samo jak kilkakrotne ataki na zachód od Kołek. Między Sokulem i Liniewką wzięły nasze wojska rosyjskie pozycye i utrzymały się wobec silnych kontrataków.

Dalsze wysiłki nieprzyjaciela celem odebrania nam sukcesów na północny zachód od Łucka pozostały bez skutku.

Z obu stron Turyi i dalej na południe poprzez ogólną linię Swiniuchy—Grochow zostali Rosyanie dalej zepchnięci.

U armii generała hr. Bothmera odrzucono wśród najcięższych strat dla nieprzyjaciela wielokrotne silne ataki rosyjskie na linię Hajworonka—Bobulinlec, na północ od Przewłoki.

**Bałkański teren wojenny.**

Nic nowego.

Naczelne kierownictwo armii.

## Spokojna ocena sytuacyi w Wiedniu.

Wiedeń, 23 czerwca.

»N. Fr. Presse« donosi:

Tutejsze koła polityczne oceniają sytuacyę na froncie północno-wschodnim z **zupełnym spokojem**, zwłaszcza wobec doniesień austro-węgierskiego sztabu generalnego, stwierdzających, że Rosyanom nigdzie nie udało się osiągnąć nowych sukcesów. **W kołach politycznych panuje silne przekonanie, że staraniom połączonych armij austro-węgierskich i niemieckich uda się i tym razem udaremnić wszystkie zamiary rosyjskie.**

Wspomniane koła z naciskiem podnoszą, że **dotąd niema najmniejszych powodów do zaniepokojenia.** Utrata pewnych terytoryów wywołuje wprawdzie niekorzystne wrażenie, ale pod względem strategicznym nie ponieśliśmy przez to żadnego uszczerbku. Przed rokiem wojskom sprzymierzonym udało się przezwyciężyć znacznie gorsze położenie i zamienić je w najpomyślniejszą dla nas sytuacyę. **Jest też rzeczą pewną, że w krótkim bardzo czasie rozegrają się wypadki, które będą najlepszym dowodem naszego zapatrywania na sytuacyę.**

## Walki na Wołyniu.

Wiedeń, 23 czerwca.

»N. Fr. Presse« ogłasza następujący telegram swego korespondenta wojennego, znajdującego się w głównej kwaterze prasowej z daty 21 czerwca:

Wszystkie wysiłki Rosyan, zmierzające do dalszego przesunięcia ich pozycyj na przestrzeni od Łokacz aż do **Kołek i Radziwiłłowa zostały przez nasze wojska udaremnione.** Tak samo bezskuteczne były wszystkie ataki rosyjskie na północ od Kołków.

W odcinku między Sokulem a Styrem **wojska rosyjskie, walczące na północ i południe od Gruziatyna, zostały w zupełności pobite.** W walkach tych, które trwały kilka dni, **ponieśli Rosyanie bardzo wielkie straty.**

**Armia generała Linsingena także w dniu wczorajszym poczyniła znaczne postępy. Wojska rosyjskie, walczące na terenie na wschód od Łokacz zostały wyparte. Na północ od linii rzek Lipa—Ługa zyskaliśmy znacznie na terenie,** stoczywszy poprzednio zacięte walki z Rosyanami, **których i tu odparliśmy.**

Na zajętą przez nasze wojska przedwczoraj wieś Kisielin przypuszczali Rosyanie przez kilka dni zaciekłe ataki, nie licząc się wcale z olbrzymiemi stratami, chcąc tę miejscowość za wszelką cenę odzyskać. Rosyanie w końcu tak się wyczerpali i osłabili, że wreszcie zaniechali ataków.

## Wypieranie rosyjskiego skrzydła północnego.

Wiedeń, 23 czerwca.

Wojenny korespondent »Reichspostu« telegrafuje swemu pismu z wojennej kwatery prasowej pod datą 21 czerwca:

Ogólne położenie na północnej części naszego frontu wschodniego **nie doznało znaczniejszych zmian.** Walki, toczące się od kilku dni na przestrzeni na zachód od Łucka i od rzeki Lipy aż do Styru **zamieniły się w ogromną bitwę. Rozstrzygnięcie nie zapadło jednak dotąd w żadnem miejscu.** Łukowato wygięty front armii generała Böhm-Ermollego tworzy podstawę, o którą opierają się wszystkie operacye wojsk sprzymierzonych na Wołyniu. Połączenia z walczącą na południowem skrzydle armii generała Böhm-Ermollego armią generała hr. Bothmera **nie zostały, mimo wysiłków nieprzyjaciela, nigdzie osłabione.**

W bitwie tej, **która przybrała rozmiary istotnie olbrzymie i znaczenie bitwy rozstrzygającej** utrata niezbyt wielkich terytoryów i oddanie nieprzyjacielowi kilku miast nie ma żadnego strategicznego znaczenia.

Duch ofenzywny armii rosyjskiej wyczerpuje się coraz bardziej w bezskutecznych, a ogromnemi ofiarami okupionych atakach na Wołyniu.

## Sukces Linsingena.

Kolonia, 23 czerwca.

»Köln. Ztg.« donosi: **Odwrót pobitych pod Kisielinem wojsk rosyjskich zamienił się w bezładną ucieczkę.** Wojska generała Linsingena osiągnęły w tych walkach bardzo poważne sukcesy i zajęły **376 kwadratowych kilometrów terenu.**

## Sceptycyzm w Rosyi.

Berlin, 23 czerwca.

Wedle doniesień ze Sztokholmu, dzienniki rosyjskie nie okazują już tej pewności, jaka przed kilku jeszcze dniami panowała w stolicy.

»Riecz« oświadcza: Cios, zadany nieprzyjacielowi przez nasze wojska, był tylko dlatego tak skuteczny, że wykonano go niespodziewanie. Ale niespodzianka ta nie mogła trwać wiecznie. Po jedenastu dniach **Austryacy opanowali już sytuacyę, poczynili stosowne zarządzenia i stanęli twardo do walki. Trzeba nadto pamiętać, że armia nasza jest bardzo wyczerpana i potrzebuje gwałtownie wypoczynku. Ofenzywa nasza nie może być na razie kontynuowana, już ze względu na konieczność zabezpieczenia tyłów.**

Główną zasadą Brusiłowa jest: Naprzód bez wytchnienia. Ale musimy zaznaczyć, że **opór nieprzyjaciela staje się coraz silniejszym i wyczerpuje siły naszych wojsk.**

## Rosyjskie zapowiedzi zastoju w ofenzywie.

Rotterdam, 23 czerwca.

Petersburski sprawozdawca londyńskiego »Daily Mail« telegrafuje swemu pismu:

W petersburskich kołach politycznych oświadczają, że **armia rosyjska ma obecnie przed sobą bardzo trudne zadanie,** a mianowicie niedopuszczenie do zajęcia nowych stanowisk przez wojska nieprzyjacielskie. Zadanie to jednak jest dla armii tak wielkiej, jak rosyjska, poza którą wloką się olbrzymie treny, **bardzo ciężkiem do wykonania.**

Bardzo jest przeto możliwem — oświadczają strategicy rosyjscy — **że w najbliższym czasie nastąpi w ofenzywnych działaniach armii rosyjskiej zastój,** poczem po pewnej pauzie walka rozgorzeje na nowo.

Sztokholm, 23 czerwca.

»Riecz«, omawiając w artykule wstępnym obecne położenie wojenne, stwierdza, że wojska austro-węgierskie po walkach, które prowadzone są przez ich tylne straże, **cofnęły się na najbliższe stanowiska swoje.** Następnie powiada »Riecz«: »Wedle naszego planu mamy obecnie ścigać nieprzyjaciela, a równocześnie umacniać zdobyte stanowiska. Niestety, w tym wypadku **zwycięzca znajduje się w dezorganizacyi.** Straty nasze są **bardzo wielkie,** a znaczne masy zapasów amunicyi i żywności zostały zużyte. Zanim będziemy mogli iść dalej, **musimy na razie zatrzymać się, ażeby otrzymać** za pomocą etapów potrzebne materyały. Dowóz amunicyi i żywności dla małej armii nie trwa długo, ale z powodu wielkich mas naszych wojsk, musimy na tyłach przygotować się należycie, ażeby armia była we wszystko zaopatrzona i ażeby można umocnić zdobyte stanowiska. Oto powody, stojące na przeszkodzie naszej dalszej ofenzywie. Z tego też powodu **mógł nieprzyjaciel w porządku usunąć się na swoje nowe stanowiska i stawić nam opór.**

## Zarządzenia co do Prutu.

Genewa, 23 czerwca.

»Temps« donosi z Bukaresztu:

Gubernator wojskowy Besarabii wydał rozporządzenie, wzywające właścicieli ziemi w dolinie Prutu, ażeby **z nad brzegów tej rzeki usunęli wszystko,** co mogłoby utrudniać komunikacyę.

## Wielkie straty rosyjskie.

Kopenhaga, 23 czerwca.

Dzienniki petersburskie przyznają dzisiaj bez ogródek, że **armia rosyjska poniosła w czasie obecnych walk na Wołyniu i w Galicyi wschodniej ogromne straty.**

„Riecz" oświadcza: Straty nasze są istotnie bardzo wielkie.

Tak samo „Nowoje Wremia" mówi o nadzwyczajnych stratach w materyale ludzkim, poniesionych przez Rosyę w interesie koalicyi.

## Przeciw zbiegostwu z armii rosyjskiej.

Berlin, 23 czerwca.

„Vossische Zeitung" donosi w korespondencyi ze Sztokholmu:

**Rosyjski sztab generalny** ogłosił żołnierzom rosyjskim za pośrednictwem komend korpuśnych, że rodziny tych żołnierzy, którzy **dobrowolnie się poddadzą,** utracą prawo do pobierania zasiłku wojennego. W piśmie sztabu generalnego z dnia 26 maja b. r. do generała Szczerbatowa pod l. 2116 znajduje się uwaga w słowach:

„Ściśle tajna rzecz", a potem następuje uwaga, że w niektórych pułkach **poddało się nieprzyjacielowi 1000 żołnierzy.**

## Komunikat rosyjski.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Wiedeń, 23 czerwca.

Z kwatery wojennej prasowej donoszą: Sprawozdania nieprzyjacielskich sztabów generalnych:

Rosya, 20 czerwca:

Front zachodni: W kilku odcinkach frontu armii Brusiłowa nieprzyjaciel podejmuje silne kontrataki.

Według uzupełniających sprawozdań, dotyczących walk w okolicy na północ od wsi Godomicze nad Styrem, na zachód od wsi Kołki wojska nasze dnia 17 czerwca wzięły tamże do niewoli 96 oficerów i 3137 żołnierzy oraz zdobyły 17 karabinów maszynowych.

Ogień nasz odparł atak nieprzyjacielski, podjęty przez wojska niemieckie w okolicy wsi Woronczyn (8 km. na półn. wschód od Kisielina, 7 wiorst na północ od wielkiego gościńca Łuck—Włodzimierz Wołyński).

Według nadeszłej w ostatniej godzinie wiadomości, wojska nasze po kontrataku w okolicy Rogowicz 5 km. na południ. wschód od wsi Łokacz, wyparły nieprzyjaciela, zabrały do niewoli 16 oficerów i 1200 żołnierzy, oraz zdobyły 8 karabinów maszynowych. Donoszą, że w tym decydującym czynie bojowym jeden z naszych batalionów strzeleckich bardzo zręcznie manewrował, zaatakował nieprzyjaciela nie tylko ze skrzydeł ale także z frontu. Batalion ten, należy do jednego z naszych najsławniejszych pułków strzeleckich, zmusił nieprzyjaciela do odwrotu i odebrał mu znowu trzy działa, o których utracie donoszono. Inny batalion wziął wczoraj 300 jeńców do niewoli i zdobył dwa karabiny maszynowe.

W okolicy dworca Ochotnikowo (44 km. na wschód od Sarn) zmusiliśmy samolot niemiecki do wylądowania, przyczem wzięliśmy kierownika i obserwatora do niewoli.

W okolicy Hajworonki i Wiśniowczyka na północ od Buczacza nieprzyjaciel stawia zacięty opór.

Na skrajnem lewem skrzydle nieprzyjaciel cofa się w zupełnem rozprzężeniu, ścigany energicznie przez nasze wojska. Obsadziliśmy Zadową 33 km. na zachód od Czerniowiec, Storożyniec i Hlibokę 22 km. na południe od Czerniowiec nad Seretem.

Front północno-zachodni: Na froncie koło Dźwiny ostrzeliwaliśmy silnie części fortyfikacyj nieprzyjacielskich.

Na północ od Spiagła, na wschód od jeziora Wiszniew nieprzyjaciel starał się ze swymi strzelcami zbliżyć się do naszych rowów, musiał jednakże pod ogniem naszej piechoty się cofnąć.

## Zwiastuny ofenzywy angielskiej.

Zurych, 23 czerwca.

»Zürcher Nachrichten« donoszą z Flandryi:

Anglicy widocznie **zamierzają we Flandryi podjąć ofenzywę,** aczkolwiek nie w takich rozmiarach, jak Rosyanie.

Na północ od Arras wzdłuż drogi, wiodącej do Lens, **toczą się wielkie i zacięte bitwy.** Należy przygotować się **na nowe walki pod Ypres i Arras,** gdzie ziemia dostatecznie już jest krwią przesiąknięta.

## Wspólna rada wojenna koalicyi.

Kopenhaga, 23 czerwca.

Jak donosi »Depeche«, generał Brusiłow oświadczył, że obecna ofenzywa rosyjska jest tylko częścią **ogólnej ofenzywy,** którą podejmie koalicya. Wspólnemi operacyami wojennemi koalicyi kieruje **wspólna rada wojenna,** do której należą Joffre, Brusiłow, Robertson i Cadorna.

## Tęsknota za pokojem we Francyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Berno Szw., 23 czerwca.

W dziennikach francuskich mimo cenzury przebija się **wyczerpanie i tęsknota za pokojem.** Coraz silniej ujawnia się też żądanie Francyi, **by Anglicy na froncie zachodnim podjęli ofenzywę.**

## Ruch pokojowy w Anglii.

Hamburg, 23 czerwca.

„Hamb. Fremdenblatt" donosi z Rotterdamu: Organ angielskiej partyi robotniczej „Labour Leader" oświadcza:

Słowo: pokój, słychać dzisiaj w Anglii z tysięcy ust. Wszędzie słyszy się słowa, wyrażające nadzieję, że w **kilku najbliższych miesiącach wojna się zakończy.**

Większość pogłosek, kursujących na temat pokoju, jest naszem zdaniem nieuzasadniona, powaga jednak, z jaką mówią dzisiaj o możliwości pokoju, jest najlepszym dowodem, iż opinia publiczna gorąco go pragnie.

Zdaje się, że **po za temi pogłoskami ukrywają się fakta, dające więcej powodów do nadziei, niżby się zdawało.**

## Angielski zamach na Holandyę.

Lipsk, 23 czerwca.

»Leipziger N. Nachrichten« donoszą z Genewy: Dzienniki tutejsze donoszą zgodnie z Londynu:

Nie ulega już żadnej wątpliwości, że **rząd angielski zdecydowany jest użyć wszelkich środków, celem zmuszenia Holandyi do porzucenia neutralności.** Angielskie koła miarodajne są przekonane, że usiłowania rządu angielskiego, które w tym kierunku będą poczynione, **uwieńczone będą pomyślnym skutkiem,** albowiem układ holendersko-amerykański, powierzający Ameryce ochronę kolonij holenderskich, nie ma żadnej wartości, gdyż Stany Zjednoczone **nigdy nie wypowiedzą Anglii wojny.**

Rozwój wypadków na terenie wojny przekonał rząd angielski, że **tylko przez zmuszenie Holandyi do porzucenia neutralności na rzecz koalicyi, Niemcy będą mogły otrzymać cios w serce.**

## Nowy gabinet włoski tworem Anglii i Francyi.

Zurych, 23 czerwca.

Jak donoszą tutaj z włoskich kół politycznych, zamianowanie gabinetu włoskiego Boselli-Sonnino nastąpiło dopiero **skutkiem energicznej interwencyi ambasadorów Anglii i Francyi w Rzymie.** Anglia groziła zamknięciem dowozu **węgla** i odmówieniem pomocy finansowej. Dopiero wtedy król ustąpił i zgodził się na zamianowanie Sonnina ministrem spraw zagranicznych, mimo oporu licznych deputowanych.

## Słabe stanowisko nowego gabinetu włoskiego.

Lugano, 23 czerwca.

„Avanti" podnosi, **że nowemu gabinetowi uchwaliła włoska Izba deputowanych votum** zaufania 260 głosami przeciwko 50. Wobec ogólnej liczby deputowanych, która wynosi 500, jest to votum **słabą podstawą** dla stanowiska nowego gabinetu.

## Bissolati.

Jeżeli Leonida Bissolati-Bergamaschi powołany został jako minister, aczkolwiek bez teki, do obecnego gabinetu włoskiego, to fakt ten jest logicznym wynikiem rozwoju parlamentarnych i wogóle politycznych stosunków we Włoszech. Już podczas sesyi parlamentarnej w marcu bieżącego roku uwaga całych Włoch była na niego zwrócona. Mowa Salandry w Turynie, która zawierała znamienne wyznanie, że utworzenie »Wielkich Włoch« musi być dziełem tych stronnictw, które dokonały ich zjednoczenia, wywołała jak najgorsze wrażenie wśród radykałów i socyalistów z pod znaku wojny, to jest interwencyonistów. Wtedy Bissolati osądził, że godzina jego jeszcze nie wybiła. Dopiero gdy klęski armii włoskiej wstrząsnęły w posadach gabinet Salandry, uznał Bissolati, że gabinet Salandry jest dojrzałym do szturmu. Jakoż szturm został poza kulisami parlamentu wykonany tak zręcznie, że Salandra padł w Izbie deputowanych na »własne żądanie«. Poddał się.

Jakie stanowisko zajmie Bissolati wobec mocarstw centralnych, wskazuje ustęp z jego mowy, wygłoszonej dnia 2 marca br. w Izbie deputowanych.

»Włosi — mówił Bissolati — z podziwem spoglądają na wysiłki wojsk francuskich pod Verdun. Ta wojna jest nie tylko wojną Francyi przeciwko Niemcom, ale także wspólną wojną koalicyi przeciwko tyranii Niemiec. Jak pod Verdun nie sama Francya walczy z Niemcami, tak nad Soczą nie same Włochy walczą z Austro-Węgrami. Upraszam pana prezydenta Izby, ażeby wyraził Francyi nasze podziwienie i życzenia zwycięstwa dla oręża francuskiego pod Verdun«.

Bissolati zapatruje się inaczej na obecną wojnę, niż Salandra. Sądzi on, że przyniesie ta wojna nie tylko przyłączenie »irredenty« do Włoch, lecz także zwycięstwo idei demokratycznej w Europie. Dlatego sojusz z Rosyą uważa Bissolati za konieczne zło, za przykry, ale konieczny środek do celu.

Bissolati, urodzony w Cremonie w r. 1857, po ukończeniu wydziału prawniczego oddał się dziennikarstwu. Objął po Ferrim a przed Mussolinim redakcyę socyalistycznego dziennika »Avanti«, a po wystąpieniu z obozu prawych socyalistów wydaje pismo »Azione Sozialista«, organ socyalistów reformowych. W r. 1897 wszedł po raz pierwszy do Izby deputowanych jako przedstawiciel okręgu wyborczego Pescarolo w Lombardyi. Ale wtedy Izba unieważniła jego wybór. Następnie jednak wybrał go do Izby deputowanych okręg wyborczy Cremona, od r. 1909 zaś jest Bissolati przedstawicielem parlamentarnym Rzymu.

Bissolati jest świetnym mówcą. O ile potrafi pohamować swój temperament, włada po mistrzowsku taktyką parlamentarną. On za kulisami kierował szturmem do gabinetu Salandry, a w rozprawach Izby nie brał udziału, ażeby się nie skompromitować.

Przed pięciu laty zjednał sobie Bissolati znaczną popularność, kiedy to ogłosił, że nie przyjął teki ministra z tego powodu, gdyż rozporządzał jedynie ubraniem marynarkowem i kapeluszem pilśniowym, a ceremoniałowi dworskiemu nie chciał się poddać. W takim też stroju był wówczas na audyencyi u króla, a wobec ceremoniału uczynił jedynie to ustępstwo, że kupił sobie rękawiczki, podobno żółte i glansowane.

Popularność jego dosięgła szczytu, gdy Bissolati po wybuchu obecnej wojny mimo 59 lat życia wstąpił jako ochotnik do wojska. Prócz krótkich urlopów z powodu obrad parlamentu przebywał zawsze na froncie, z początku jako

szeregowiec, a później jako sierżant. Walczył najpierw nad Soczą i w bitwie na Monte Nero został lekko zraniony w biodro. Później jako strzelec alpejski walczył w Tyrolu, a mianowicie na linii Adamello.

Jako członek gabinetu ma Bissolati tytuł »politycznego komisarza dla [illegible] gałęzi wojny« i ma być łącznikiem pomiędzy rządem i armią. Interwencyoniści sądzą, że teraz pod wpływem Bissolatiego wojna we Włoszech będzie energiczniej prowadzona. Są również tacy, którzy spodziewają się, że Bissolati spowoduje wypowiedzenie wojny Niemcom.

To wszystko jest muzyką przyszłości. Znamiennym pozostaje fakt, że w monarchicznych Włoszech socyalista zasiadł w gabinecie.

## Zaopatrzenie ludności Austryi w kawę.

Jeszcze w lutym br. powstała w Wiedniu nieuzasadniona obawa, że zapasy kawy mogą być wyczerpane, powstała zaś ona na tle niezmiernych zwyżek cen kawy w krajach neutralnych i nieprzyjacielskich. Powodem tej drożyzny był utrudniony wskutek wojny transport kawy z tych zagranicznych krajów, które ją produkują, szykany Anglii, oraz spekulacya kupców nietylko krajowych lecz jeszcze więcej zagranicznych. Potrzeba sprowadzania kawy przyczyniła się także w pewnej mierze do spadku waluty austryackiej, czemu już jednak zapobiegło założenie centrali dewiz. Rząd austryacki zresztą wcześnie postarał się o środek, któryby w danej chwili mógł powstrzymać dalszą drożyznę kawy, mianowicie nabył znaczne zapasy tzw. kawy waloryzacyjnej, niejako żelazną rezerwę, na której oparło się teraźniejsze uregulowanie obrotu kawą.

Co to jest kawa »waloryzacyjna«? Nazwa ta pochodzi z Brazylii. Brazylijscy plantatorzy kawy, wskutek zbyt obfitych zbiorów kawy, doprowadzili do tego, że kawa na rynku światowym straciła prawie wszelką wartość (valor). Aby podwyższyć jej ceny, czyli zwaloryzować ją, rząd brazylijski skupił nadwyżki kawy i usunął je od podaży na tak długi czas, aż zmniejszono obszar pól, zajętych pod plantacyę kawy. Tę kawę (gorszej jakości, gdyż długo magazynowaną) wypuszczał potem rząd brazylijski powoli na targ jako »kawę waloryzowaną« a rząd austryacki zdołał zawczasu nabyć znaczne jej zapasy.

Obecna regulacya obrotu i spożycia kawy polega, jak wiadomo, na założeniu »Wojennej Centrali kawy« i na wprowadzeniu kart na kawę. Centrala owa jest związkiem grossistów wiedeńskich, prażalni i przedsiębiorstw, pracujących pod kontrolą rządu. Jej zakładowy kapitał wynosi półtora miliarda kor., udziałowcy mogą otrzymać tylko 6 procent zysku od swoich wkładek. Rząd oddaje centrali do dyspozycyi cały zapas kawy waloryzacyjnej, dalej wszystkie zapasy kawy w kraju, które obłożono w tym celu, już teraz zajęciem, wreszcie wszelkie zapasy, które się w przyszłości z zagranicy przywiezie.

Wskutek zajęcia zapasów wynoszących ponad 100 kg., kupcy zostali skrępowani w dotychczasowej sprzedaży »en gros« na czas tak długi, aż centrala te zapasy od nich nabędzie i potem ewentualnie znów odda im je do dyspozycyi. Krępującym kupców jest także ten przywilej centrali, że będzie ona rozdawała kawę przez własnych pośredników, bezpośrednie przydzielenia kawy nie będą miały miejsca.

Zajęcie kawy nie wpłynie jednak ujemnie na konsumcyę ludności, ponieważ handle detailiczne, kawiarnie, cukiernie, gospody itd., mogą ze swych zapasów, wprawdzie już zajętych i urzędowo zapisanych, tyle przerabiać lub sprzedawać, ile obrót bieżący wymaga. Tymczasem centrala wypuści najpierw do sprzedaży kawę waloryzacyjną po 8 K za 1 kg. kawy palonej, a więc w stosunku do jakości drogo. Nadwyżka z dochodu za tę kawę, ponad koszta jej nabycia, ma być obrócona na to, żeby ceny nabywanej tymczasem przez centralę kawy lepszej, później utrzymać na tej samej wysokości tj. po 8 K za 1 kg. Takie przynajmniej zadanie objęła centrala, lecz czy zdoła je dotrzymać?

Cen kawy niewaloryzacyjnej rozporządzenie nie ustanawia. Jest rzeczą centrali nabyć te zapasy po cenach w drodze dobrowolnej ugody, tylko w razie ostatecznej potrzeby cena będzie urzędowo ustanowiona. Jak się zdaje, liczy się na to, iż kawa waloryzacyjna wpłynie na uregulowanie cen także innych gatunków zarówno dla centrali, jak dla kupującej publiczności. Centrala jest obowiązaną w gruncie rzeczy tylko do tego, żeby ceny sprzedaży oparła na kosztach zakupna, zarządu, plus 6 procent zysku; ceny zaś przez nią kalkulowane mają być periodycznie przedstawiane do zatwierdzenia rządowi. Z tego wynika, że niema jeszcze dokładnej pewności, czy centrala zdoła później utrzymać cenę 8 K za kilogram.

Co się tyczy regulacyi spożycia, to opiera się ona na kartach na kawę. Kwotę kawy wyznaczono po $1/4$ kg. na osobę na 8 tygodni, ewentualnie może być ona dla miast podwyższona przez namiestnictwo na $1/3$ kg., a przez ministerstwo spraw wewnętrznych na $1/2$ kg. Dzieci poniżej lat 4 nie otrzymują karty. Rozporządzenie obiecuje, że w razie polepszenia się stosunków, kwota $1/4$ kg. będzie podwyższona. Rzeczywiście jest ona szczupłą. Gospodynie obliczają, że na filiżankę białej kawy trzeba pół deka kawy, to znaczy 30 dkg. na miesiąc, jeżeli kto kawę pija codziennie dwa razy. Ale karta na kawę pozwala tylko na $1/8$ kg. na miesiąc, to znaczy niecałe pół deka dziennie, a więc, skoro chce się pić porządną kawę, będzie mógł pić kawę tylko raz dziennie. Ludność będzie się musiała uciec do surogatów kawy, aby uzupełnić ten deficyt; będzie kupowała kawę jęczmienną, lub żołędziową, o ile znowu rozporządzenie tych surogatów nie ograniczy, dalej czekoladę, kakao itp. Pocieszyć się można zresztą tem, że w Niemczech karta na kawę opiewa w połowie na kawę a w połowie na surogaty.

Karta, opiewająca na $1/4$ kg., będzie miała dwa odcinki po $1/8$ kg. Osoby, które posiadają w domu kawy więcej nad 1 kg., nie otrzymają karty. Podobnie jak przy karcie chlebowej i cukrowej, trzeba będzie po nią złożyć oświadczenie. Dla krajów, gdzie panuje zwyczaj kupowania kawy surowej, władza może wydać rozporządzenie, że za paloną albo surową, przyczem $1/8$ kg. kawy palonej postawiono na równi ze 150 gramami kawy surowej.

Na razie kart tych jeszcze niema. Wydawać je zapewne będą komisye mączne gmin. Namiestnictwo dolno-austryackie wprowadziło już jednak tymczasem surogat kart na kawę: mianowicie pobierać się ma kawę na kartę cukrową, na której kupiec ma uwidoczniać atramentem, ołówkiem lub osobną stampilią ilość sprzedanej kawy i datę dnia. Kto nie posiada karty cukrowej, otrzymuje od magistratu tymczasową kartę na kawę. Takie interim widocznie było w Wiedniu potrzebne dla pohamowania zbytniej zapobiegliwości »chomików« kawowych!

# KRONIKA.

Kraków, 23 czerwca.

**Boże Ciało.** Uroczystości Bożego Ciała w Krakowie sprzyjała wczoraj pogoda, która ustaliła się wreszcie po wielu dniach deszczowych; to też uroczystość wypadła wspaniale. Od samego rana spieszyły najpierw na Wawel, później ku Rynkowi, tłumy pobożnych ze wszystkich stron Wielkiego Krakowa. Chorągwie powiewały z kościołów, Sukiennic, wieży ratuszowej i z wielu domów prywatnych w ul. Kanoniczej, Grodzkiej i Rynku; niektóre domy były nadto ozdobione dywanami i kwiatami, w oknach innych ustawiono obrazy, lub figury świętych.

Ze wszystkich budynków miejskich powiewały chorągwie o barwach narodowych.

O godzinie 8 rano do katedry na Wawelu pospieszyły tysiące publiczności, bractwa kościelne z feretronami, stowarzyszenia katolickie z odznakami i sztandarami, przedstawiciele władz rządowych i autonomicznych.

Po nabożeństwie w katedrze Wawelskiej wspaniała procesya, celebrowana przez księcia biskupa Sapiehę, ruszyła ulicami Kanoniczą i Grodzką ku Rynkowi. Na czele procesyi szli ubodzy z Towarzystwa dobroczynności, następnie bractwa wszystkich kościołów krakowskich, stowarzyszenia katolickie ze sztandarami, sodalicye maryańskie pań, panów, rękodzielników i młodzieży. Za orszakiem duchowieństwa świeckiego i zakonnego, przed baldachimem, szli wszyscy kanonicy kapituły krakowskiej, pod baldachimem książę biskup Sapieha, niosąc Sanctissimum, otoczony klerykami wśród szpaleru chorągwi cechowych, przybranych kwiatami. Dziewczątka w bieli ze wszystkich parafij krakowskich i z zakładów wychowawczych sypały kwiaty. Za celebransem postępowali: delegat namiestnictwa dr Fedorowicz z gronem przedstawicieli władz i urzędów, prezydyum i członkowie Rady miasta Krakowa, rektor uniwersytetu profesor dr Kostanecki i senat akademicki, wiceprezes Akademii Umiejętności r. dw. Zoll (starszy), dalej przedstawiciele różnych władz i urzędów, kongregacya kupiecka, Towarzystwo Strzeleckie i tłumy pobożnych.

Na Rynku obok kościoła św. Wojciecha ustawiła się generalicya z komendantem twierdzy gen. Lukasem na czele, tudzież wolni od służby oficerowie załogi krakowskiej: przed kościołem Maryackim stanęła w ordynku kompania honwedów z trembaczami, mająca dawać salwy honorowe.

Wśród bicia dzwonów, z którego przy wyjściu procesyi wybijał się majestatyczny dźwięk Wawelskiego Zygmunta, kroczyła procesya na Rynek. Zatrzymała się przed pierwszym ołtarzem w domu rodziny Wentzlów. Po odśpiewaniu ewangelii, ks. biskup Sapieha pobłogosławił wiernych, wojsko dało salwę honorową, poczem zagrali trębacze wojskowi, zamiast orkiestry. Następnie ruszyła procesya do dalszych ołtarzy pod Baranami i dwóch na linii A—B. Ostatniego błogosławieństwa udzielił książę biskup vis-a-vis kościoła Maryackiego. Procesya powróciła na Wawel przed południem.

Po południu odbyły się dalsze procesye: z kościoła Bożego Ciała, u księży Misyonarzy na Stradomiu i u PP. Wizytek.

**Pogoda.** Pogoda dopisała wczoraj nie tylko przez cały czas trwania procesyi, ale i po południu. W godzinach popołudniowych niebo się wyjaśniło, zaświeciło słońce i aż do zachodu trwała — pogoda coraz piękniejsza. Słońce zaszło czerwono wśród powietrza opalowo-mglistego, ale na niebie bezchmurnem na zachodnim widnokręgu, co jest zwiastunem pogody na dni najbliższe.

Korzystając z pięknej pogody, wiele osób wybrało się wczoraj na dalszą przechadzkę w pola, falujące łanami bujnego żyta i pszenicy, która się już »równa« i zaczyna kwitnąć. Rozpoczynające się ciepła polepszą zapewne widoki urodzajów zbóż, pozwolą też zebrać sprzęty siana, które dotąd mokły na łąkach. Nawet wczoraj, choć w święto, tu i ówdzie zgarniali włościanie siano, korzystając z uśmiechu słońca. Gorzej się przedstawiają w niektórych miejscach widoki urodzaju ziemniaków, które tu i ówdzie pogniły, a w znacznej mierze nie kiełkowały, na co włościanie bardzo się użalają; niektórzy posadzili je po raz drugi. Pszenica, zarówno jak żyto, kwitnąć zaczęły w tym roku w środku kłosów, co, podług tradycyi włościańskiej, zapowiada urodzaj średni. Jęczmiona i jare owsy są piękne wogóle, jeżeli nie zajdą jakie nieprzewidziane zmiany w aurze, urodzaje mogą u nas wypaść dobrze.

**W prywatnem seminaryum nauczycielskiem żeńskiem T. S. L. im. Fr. Preisendanza w Krakowie** (Groble 7) odbędzie się egzamin wstępny na pierwszy kurs dnia 3 lipca. Zgłoszenia do tego egzaminu przyjmuje dyrekcya zakładu do dnia 1 lipca.

**Z teatru ludowego.** Jutro, w sobotę, wraca na repertoar »Intryga i miłość«.

Operetka »Dookoła miłości« będzie grana w niedzielę wieczór, w poniedziałek, środę i piątek.

Uroczysty wieczór Sienkiewicza dany będzie we czwartek, dnia 29 b. m., w którym to dniu zespół artystów odegra »Ogniem i mieczem«.

**Walka z zarazą.** Przypominamy, że bezpłatne wykłady o chorobach wenerycznych wyłącznie dla mężczyzn (powyżej 18 roku życia) odbędą się w piątek, dnia 23 b. m. w następujących dziewięciu punktach miasta: w uniwersytecie przy plantach, w Collegium medicum przy ulicy Grzegórzeckiej, w zakładzie anatomicznym przy ulicy Kopernika 12, w studyum rolniczem przy alei Mickiewicza, w szkołach miejskich: przy ulicy Lubomirskich 18, w Podgórzu przy ulicy Lwowskiej 60, na Kazimierzu przy ulicy Wołnica, w Dębnikach w szkole wydziałowej męskiej.

Początek wykładów wszędzie o godzinie 7 wieczór, koniec o godzinie 8.

Wykład w szkole miejskiej przy placu Biskupim nie odbędzie się, natomiast wszystkie inne odbędą się w wyżej wymienionym czasie.

**Nieszczęśliwy upadek.** Wczoraj przed południem w domu przy ulicy Piekarskiej l. 14 spadła ze schodów p. Swieszczakowa, 45-letnia żona majstra szewskiego, i oprócz licznych obrażeń na całem ciele, odniosła załamanie kości czołowej i doznała wstrząśnienia mózgu. Wezwane pogotowie ratunkowe, po tymczasowem opatrzeniu, odwiozło ofiarę wypadku w stanie bardzo groźnym do szpitala św. Łazarza.

# Ze świata.

**Niedopuszczenie kobiet do zawodów prawniczych.** Z Wiednia donoszą: Przed kilku dniami zjawiła się w ministerstwie sprawiedliwości deputacya Związku dla wykształcenia kobiet i Akademickiego związku kobiet, która wręczyła petycyę, domagającą się dopuszczenia kobiet do praktyki sądowej, do adwokatury i notaryatów, wogóle do wszystkich zawodów prawniczych. Deputacya uzasadniała swoje żądania doświadczeniami, poczynionemi w czasie obecnej wojny i dającym się coraz bardziej we wszystkich zawodach odczuwać brakiem mężczyzn.

W ministerstwie oświadczono deputacyi, że jakkolwiek nie ulega żadnej wątpliwości, iż kobiety okazują dużo uzdolnienia do studyów prawniczych, to jednak koła miarodajne nie myślą wcale o reformie studyów w kierunku dopuszczenia do nich kobiet, gdyż listy adwokackie i notaryalne są przepełnione.

Co się tyczy dopuszczenia kobiet do praktyki sądowej, to i w tym kierunku koła miarodajne zająć muszą stanowisko odmowne, gdyż, zdaniem ich, kobieta nie jest w stanie odpowiednio reprezentować autorytetu państwowego.

**Zamordowanie 3 dzieci przez matkę.** W Prudniku na Śląsku pruskim, jak donosi »Goniec Wielkopolski«, niejaka Wilhelmina Senfner zamordowała w nocy swoje troje dzieci, dwóch chłopców w wieku 12 i 11 lat i dziewczę 2-letnie. Podłożyła ona pod łóżka dzieci płachty, oblane przedtem okowitą i następnie podpaliła je. W powstałym z tego powodu dymie dzieci udusiły się. Ciała nieszczęśliwych wskazywały także silne poparzenia. Wyrodna matka-morderczyni, której mąż znajduje się w niewoli rosyjskiej, nawiązała z innym mężczyzną niedozwolony stosunek miłosny.

**Trzęsienie ziemi we Włoszech.** Z Zurychu donoszą: Przed kilku dniami miasta Rimini, Ravenna, Casena i Forli padły ofiarą ponownego trzęsienia ziemi, które wyrządziło wielkie szkody. W Rimini, w którem dotąd nie usunięto śladów ostatniego trzęsienia ziemi, zawaliło się znowu kilkadziesiąt domów.

**Essad pasza skazany na śmierć.** Z Konstantynopola donoszą: Znany wichrzyciel albański, Essad Toptani pasza, który dawniej był generałem tureckim, skazany został przez sąd wojenny turecki »in contumatiam« na karę śmierci.

**Uchodźcy w Petersburgu.** Biuro regestracyi komitetu Tatjanowskiego ogłosiło dane o uchodźcach w Petersburgu. — Ogółem zarejestrowano 100.704, w tem 44.443 mężczyzn i 56.261 kobiet. Według narodowości: Łotyszów 23.336, Polaków 22.738, Rosyan 20.978, Litwinów 6.723, żydów 4.452, Estończyków 838, Ormian 17. Przeszło 20.000 wygnańców nie wskazało swej narodowości. 20 procent uchodźców pracowało przed wygnaniem na roli, 15 procent na posadach prywatnych, 14 procent w rzemiosłach, 9 procent w fabrykach. Wygnańców z zawodów wyzwolonych jest 5.959. — 75 procent wygnańców pochodzi z okręgu frontu na Litwie, 12 procent z Królestwa Polskiego.

---

**Odznaczenia w szpitalu Czerwonego Krzyża w Nowym Targu.** Szpital Czerwonego Krzyża w Nowym Targu święcił w tych dniach nową uroczystość: odznaczenia zasłużonych swoich pracowników. W nagrodę niezmordowanej, pełnej poświęcenia służby, otrzymali srebrny medal Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną pp.: Michał Mroszczak, rządca szpitala, i Teofil Tomaszewski, kierownik kancelaryi szpitalnej.

Ten sam medal otrzymała przełożona kuchni szpitalnej, Siostra Piusa, bronzowy zaś medal Czerwonego Krzyża z dekoracyą wojenną Siostra Zyta, współpracowniczka tamtej. Obie ze Zgromadzenia Sióstr Serafitek.

Wobec zgromadzonego personalu dokonał dekoracyi przybyły z Krakowa w zastępstwie prezydenta kraj. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża dr Witold Ziembicki.

---

**Repertoar teatru miejskiego w Krakowie im. Jul. Słowackiego.**

W sobotę, dnia 24 b. m.: »Halka«, opera Moniuszki; występ p. Maryi Pilarz-Mokrzyckiej.

W niedzielę, dnia 25 b. m. wieczorem: »Opowieści Hofmana«, opera J. Ofenbacha.

We wtorek, dnia 27 b. m.: »Dzwony z Corneville«, opera komiczna.

We czwartek, dnia 29 b. m.: »Dzwony z Corneville«.

**Repertoar miejskiego teatru ludowego.**

W sobotę, dnia 24 b. m.: »Intryga i miłość«.

W niedzielę, dnia 25 b. m., po południu: »Królowa przedmieścia«; wieczorem: »Dookoła miłości«.

W poniedziałek, dnia 26 b. m.: »Dookoła miłości«.

We środę, dnia 28 b. m.: »Dookoła miłości«.

## Wiece wyborcze w Warszawie.

Demokratyczny wiec wyborczy odbył się w Teatrze Polskim przy udziale tysiąca kilkuset osób. Przemawiali pp.: Stanisław Libicki, Wacław Sieroszewski, dr Chodźko, Artur Śliwiński, robotnik Słomczyński, aktor Zelwerowicz, Karol Hoffmann i Rasławicki. — Ustalono następujące zasady ogólne, któremi rządzić się musi demokratyczna rada miejska:

1) Jawność obrad tak w Radzie miejskiej, jak i w zarządzie miasta, jako jedynie zapewniająca dostateczną kontrolę publiczną; 2) równouprawnienie obywatelskie wszystkich warstw mieszkańców stolicy; 3) powołanie kobiet do udziału we wszystkich komisyach i wydziałach Rady miejskiej i zarządu miejskiego, z wyjątkiem ściśle technicznych; 4) obsadzanie wszelkich posad (z uposażeniem powyżej 600 rb.) za pomocą konkursu, z usunięciem wpływów protekcyi i pokrewieństwa; 5) niedopuszczenie do składu zarządu jednocześnie osób, pozostających między sobą w pierwszych trzech stopniach pokrewieństwa; 6) przestrzeganie, ażeby prezydent miasta, burmistrz i członkowie magistratu, jak również ludzie, zajmujący w zarządzie miejskim i komisyach Rady stanowiska odpowiednie, nie przyjmowali dostaw; 7) wytrwała i skuteczna walka z przeżytkami demoralizacyi i korupcyi rządów rosyjskich tak co do osób, jak i rzeczy, jest obowiązkiem narodowej Rady miejskiej; 8) konsekwentne i nieustanne dążenie do zatarcia wszelkich śladów panowania rosyjskiego i przywrócenia Warszawie oblicza polskiego w jej wyglądzie zewnętrznym i architekturze — stanowić będzie jedno z najpilniejszych i najwdzięczniejszych zadań Rady miejskiej.

Równocześnie odbył się wiec socyaldemokratów w sali pałacu lodowego, gdzie mowcy, jak stwierdza »Kuryer Warszawski«, starali się przedstawić »zgubność nacyonalistycznej demagogii klas posiadających, szkodliwość wszelkiej tak zwanej narodowej polityki, jaką chcą różne stronnictwa mieszczańskie narzucać klasie robotniczej«.

# Wojna.

## Marsz Bułgarów na Kavallę.

Lugano, 23 czerwca.

„Secolo" donosi z Salonik: Słychać, że dziesiąta dywizya bułgarska, znajdująca się w Xanthi, otrzymała rozkaz **zajęcia greckiego**, wedle nowoczesnych wymagań zbudowanego **fortu Indger.** Fort ten panuje nad przełęczą Ogilar, prowadzącą do Kavalli.

Komenda wojsk koalicyi w Salonikach, dowiedziawszy się o zarządzeniach bułgarskich, wysłała z Salonik znaczne wojska, celem ubiegnięcia Bułgarów w obsadzeniu Kavalli.

## Grecya wobec koalicyi.

## Ultimatum koalicyi do Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Petersburg, 23 czerwca.

Petersburska ag. tel. donosi pod datą 21 b. m.: **Zastępcy czwórsojuszu dnia 22 b. m. przedłożą rządowi greckiemu ultimatum,** w którem wystąpią z następującemi żądaniami: **demobilizacya, utworzenie gabinetu zapewniającego życzliwą neutralność, oraz gotowego do poddania się życzeniom ustawowo wybranej Izby deputowanych i zastąpienie działających pod obcym wpływem urzędników policyjnych urzędnikami, którzy zostaliby zamianowani w porozumieniu z mocarstwami czwórsojuszu.**

## Ustąpienie Grecyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Paryż, 23 czerwca.

Ag. Havasa donosi z Aten:

Zaimis przybył do francuskiego poselstwa, gdzie posłowie państw koalicyi odbywali konferencyę i złożył imieniem króla oświadczenie, że **król przyjmuje wszystkie żądania koalicyi.**

## Dymisya gabinetu Skuludisa.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 czerwca.

„Daily News" donosi z Aten: **Skuludis wraz z gabinetem dymisyonował.**

Z miarodajnej strony nie nadeszło dotąd potwierdzenie tej wiadomości.

Londyn, 23 czerwca.

Ateński korespondent »Timesu« donosi, że uchwałę co do dymisyi gabinetu Skuludisa należy wytłómaczyć położeniem, w jakie gabinet popadł wskutek blokady koalicyi. Z tego wynika, że represalia były skierowane przeciw obecnemu rządowi.

## Odezwa Grecyi do państw neutralnych.

Berno (Szwajcarya), 23 czerwca.

**Rząd grecki wystosował notę do rządów Szwecyi, Norwegii, Danii, Szwajcaryi, Holandyi i Hiszpanii. W nocie tej rząd grecki wylicza gwałty, popełnione przez koalicyę na Grecyi, i protestuje przeciwko nim.**

## Anglicy zajęli Sudę.

Lugano, 23 czerwca.

»Corriere della Sera« donosi z Aten:

**Oddział wojska angielskiego zajął wysepkę Gulos w zatoce Suda** (wyspa Kreta). **Władze greckie zostały zniesione.**

## Bitwa wojska greckiego z wojskiem anglo-francuskiem.

Sofia, 23 czerwca.

Donoszą tu z nad granicy greckiej:

Dnia 8 bm. **wojsko greckie wycofało się z przełęczy Rupel na linię pomiędzy Gornem Poroi a Dolnem Poroi.** Dnia 10 bm. chciały te wojska greckie cofnąć się do Salonik, **ale zastąpiły im drogę oddziały anglo-francuskie.** Wywiązała się **walka pod Gornem Poroi** i trwała od godziny 2 po południu do 8 wieczór. **Grecy cofnęli się pod Gorne Poroi,** gdzie się dotąd znajdują.

## Niemiecka łódź podwodna w Hiszpanii.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kartagena, 23 czerwca.

(Biuro Reutera). Niemiecka łódź podwodna »U 35« przybyła tu wczoraj wieczorem do doków, celem przedsięwzięcia naprawy. Sekretarz niemieckiej ambasady przybył na okręt. Kapitan okrętu przywiózł **pismo odręczne cesarza Wilhelma do króla Alfonsa** z podziękowaniem za traktowanie Niemców z Kamerunu.

Łódź odpłynęła o godz. 3 rano. Poza obrębem portu ścigały ją łodzie torpedowe.

## Niebezpieczeństwo wojny z Meksykiem.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Londyn, 23 czerwca.

„Times" donoszą z Waszyngtonu: Dnia 20 b. m. upoważnił kongres prezydenta do **użycia milicyi z poszczególnych stanów do służby w Meksyku.** Równocześnie nakazano milicyi, by na razie pozostała w państwach stanowych i **oczekiwała tam rozkazu do wymarszu na południe.**

Korespondent „Timesów" oznacza położenie jako **niebezpieczne, ale nie beznadziejne.**

## Powołanie milicyi.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Kolonia, 23 czerwca.

Według radyotelegramu przesłanego przez waszyngtońskiego zastępcę »Kölnische Zeitung«, oświadczono w sprawie powołania milicyi państwowej w wysokich kołach urzędowych, że oznacza to, iż ultimatum Carranzy, że amerykańskiej ekspedycyi karnej nie wolno się dalej posuwać ani w kierunku zachodnim, ani wschodnim, ani południowym, **doprowadziło spór do przesilenia.**

**Wypowiedzenia wojny oczekują w najbliższych dniach.**

W kołach wojskowych przywiązują wielkie znaczenie do faktu, iż urząd wojenny wydał spiesznie rozkazy do przygotowania celem natychmiastowego załadowania na okręty maszyn do budowy dróg.

## Groźby Stanów Zjednoczonych.

Genewa, 23 czerwca.

»New York Herald« w paryskiem wydaniu donosi z Nowego Jorku:

**Wojska amerykańskie koncentrują się wzdłuż granicy meksykańskiej.** Okręty odchodzą do nadbrzeżnych miast Meksyku, ażeby dać ochronę obywatelom Unii i wywieźć ich na bezpieczne miejsca.

Groźbę Carranzy, że zaatakuje wojska Unii na wypadek, gdyby szły w innym, a nie północnym kierunku, **uważają w Waszyngtonie az obrazę.** Cała prasa amerykańska domaga się interwencyi. Obecnie, gdy demokraci ogłosili kandydaturę Wilsona na prezydenta Unii, będzie Wilson działać energicznie, nie obawiając się zarzutu, że międzynarodowego położenia nadużywa do zjednania sobie stronników.

Jeżeli Carranza znowu domaga się wycofania wojsk Unii, ponawiając swoje groźby, to **wojna stała się prawdopodobną.**

## Zaniepokojenie w Waszyngtonie.

(Tel. c. k. Biura koresp.)

Waszyngton, 23 czerwca.

(Biuro Reutera). Panuje tu ogromne zaniepokojenie. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że jeżeli atak Meksykańczyków był następstwem ultimatum Carranzy, **Wilson uważać to będzie za czyn wojenny.**

## Bitwa w Meksyku.

Rotterdam, 23 czerwca.

Mieszkańcy miasta Meksyku obawiają się rabunków ze strony band rozbójniczych.

Konsul amerykański doniósł swojemu rządowi, że **pomiędzy wojskami Stanów Zjednoczonych a wojskami Carranzy toczy się bitwa.**

(Tel. c. k. Biura koresp.)

El Paso, 23 czerwca.

(Biuro Reutera). Potwierdza się, że wczoraj stoczono koło Carrical **krwawą potyczkę.** Amerykanie stracili około 20 zabitych i 17 wziętych do niewoli, Meksykańczycy około 40 ludzi, łącznie z generałem Gomezem.

## Odwołanie konsulów amerykańskich z Meksyku.

Genewa, 23 czerwca.

Jak donosi »Petit Parisien«, **rząd Stanów Zjednoczonych odwołał już swoich konsulów z Meksyku.**

## Meksykanie opuszczają Stany Zjednoczone.

Rotterdam, 23 czerwca.

Dzienniki londyńskie donoszą z Nowego Jorku:

**Poseł meksykański w Londynie wysłał swoją rodzinę do Kanady.** Zamieszkali w Stanach Zjednoczonych obywatele meksykańscy **wyjechali przeważnie również do Kanady.**

## O interwencyę króla Alfonsa.

Madryt, 23 czerwca.

Kolonia hiszpańska w Meksyku wysłała do króla hiszpańskiego Alfonsa telegraficzną prośbę, ażeby podjął starania **celem zażegnania wojny pomiędzy Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi.** Prasa hiszpańska popiera zgodnie tę prośbę.

Odpowiedzialny redaktor:
**Michał Konopiński.**
Wydawca:
**Rudolf Osman.**

## Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)



Z drukarni Literackiej w Krakowie, ulica Jagiellońska L. 10

Rządca drukarni L. K. Górski.